Cracov. Stud. Univ.-Jagell.
Historia Smieszkowicz L.

Nowodworskiego Bartł.: Dwie fundacye w sławnéj Akademii Krakowskiéj. 1622.

# DWIE

# FVNDACIE

## *JEGO MCI*

## P. BARTŁOMIEIA

## NOWODWORSKIEGO,

Káwálerá Máltáńſkiego, Królá I. M. Dworzániná, &c. &c.

*W Sławney AKAD: KRAKOWSKIEY,*

Y

*W TVCHOLSKIEY SZKOLE;*

Zá żywotá ßczodrobliwie vczynione y opiſáne.

*Z Láćińſkiego ná Polſkie przetłumáczone:*

Przez

M. WAWRZYNCA SMIESZKOWICA

Roku P. 1619.

PRZEZ

*W. BASILEGO GOLINIVSA W AKADEMIEY S. Piſmá Doktorá, Kánoniká Krákowſkiego, y wtorego Prowizorá NOWODWORSKIEGO, ná świát podáne.*

Sumptem teyże Fundáciey.

W KRAKOWIE,

*W Druk: Andrzeiá Piotrk: Typogr: I. K. M. Roku P. 1622.*

Pierwſzey Fundácyey

## APPROBATIA, I. M. P. RECTORA AKADEMIEY KRAK.

FVndácya Je° M. P. Káwálerá Nowodworſkie-go/ Je° K. M. Sekretarzá y Rotmiſtrzá/ w ſławney Akádemiey Krákowſkiey/ z wielkim pożytkiem dla ćwiczenia w náukách vczćiwych młodźi Koronney vczyniona/ przez P. M. Wáwrzyńcá Szmieſzkowicá Profeſſorá przedtym NOWODWORSKIEGO, przetłumáczona: Kátholickiey wierze y dobrym obyczáiom w niczym nie przećiwna/ ſłuſznie zá pozwoleniem náſzym/ dogadzáiąc obywátelom Powiátu Tucholſkiego/ y żądániu wielu ludźi zacnych/ dobroczynność J. M. P. Káwálerá vważáiących/ w druk może być podána. Z Coll: Juriſtow; 18. Kwietniá/ Roku 1619.

M. IACOBVS IANIDLO, I. V. D. Can: Sandec. Acad: Crac: Procanc. & Generalis RECTOR.

# WIELEBNEMV.

## VRODZONYM, SZLACHETNYM, Y SLAWETNYM,

# PLEBANOWI:

## VRZĘDNIKOM ZIEMSKIM, OBYWATELOM Powiátu Tucholskiego, RAYCOM Y LAWNIKOM Miástá Tuchole: Z. D.

*PRzypátruiąc się náder ſláchetney, á iáko gorącey ták wielkiego zálecenia godney żarliwośći ku Bráćiey ſwey, y Rzeczypoſpolitey wſzyſtkiey, Iego M. Páná Káwálerá* BARTHLOMIEIA NOWODWORSKIEGO: *tudzież vczynek iego, ánimuſom Páńſkim y głęboko w rzeczy wzglądáiącym, przyzwoity vważáiąc: á nákoniec widząc ná oko pożytki ktore koſztem ſwym rodzi w ćwiczeniu młodzi Polſkiey, I. M. Pan Káwáler: rozumiałem zá rzecz ſłuſzną y powinną, dogadzáiąc w tym woley Stárſzych, áby ſię to iego zacne przedſięwzięćie, Kośćiołowi Bożemu, y Rzeczypoſpolitey, ná oſobliwą podporę zámyślone, y w ſkutku ſwym iuż będące, w druk podáło. Co nie dla tego czynię, ábym ánimuſz iego, ſnadź z onych ieſzcze złotych wiekow ſzczerych, y bez przyſády cnotliwych, pozoſtáły, ſławić, y pochwáłą godną wynośić chćiał, ( co ácz mu ſię powinno, iednák że będzie inſzy tego plác, y záwſze to ſámo przez ſię w ſławie będzie ) lecz áby ći co niewiedzą czytáli, á drudzy czytáiąc w ten wzor Syná Koronnego, ſzczerze Oyczyznę miłuiącego, pilnie pogládáiąc coby ich zá powinność byłá, zſobą vważáli. Záiſte ia, ilem widział, y owſzem ilem ſłyſzał, ábo y czytał, nie łácno znáyduię, ktoby ábo z ták zápaloną chęćią ku dobru poſpolitemu, długimi á ćięſzkimi pracámi zgromádzony nábytek ſwoy Szkołom dárował: ábo ſię ná ſwoie nieſzczęśćie żáłuiąc, że ſam z pierwſzych lat okázyey tey mieć nie mogł, dla miłey Bráćiey Powiátu ſwego, y ſąśiádow, wſzytko co ma, chętliwiey wylać miał. Mi-*

# Przedmowá.

Ie bárzo á często wſpominánia wſzyſcy Pánowie Akádemicy ánimuſz ten, y wſpominánia tym ſię ſzczycą, że stárożytney cnoty zápały ieſzcze nie wſzędzie wygáſły. Co áby tym iáwniey káżdy widzieć y oſądzić mogł, przetłumáczywſzy z Láćińſkiego ná Polſkie, Fundácyą tę Iego Mći, wſzytkim ią do czytánia podáię; Wáſzmośćiom záś własnośćią ſáma należącą, przypiſuię. Czemuż ábowiem nie Wáſzmośćiom przypiſána być ma? k woli ktorym oſoblîwie, y zacney młodzi Powiátu Wáſzmośćiow, wſzyſtká ſtánęłá. Więć ia to do Wáſzmośćiow nioſę, ktorym pierwſzy po vſtánowieniu Szkoł tych, w pierwſzey Szkole Diálektyce (ktora ieſt poſpołu z Rhetoryką) vczył; rozumieiąc, że iáko Iego M. Pánu Káwálerowi, moiey pracey pierwiáſtki, w iego Szkole miłe były, ták y to wielkiey chęći przećiwko Wáſzmośćiom, Iego M. Páná Káwálerá oświádczenie, przez mię ná świát wydáne, wdzięczne Wáſzmośćiom będzie. Ktore proſzę, áby tákim ánimuſzem W. M. przyięli, iákim y Iego M. Pan Káwáler, to wſzytko co ſię tu wypiſáło, vczynił, y z iákim ia ſercem Wáſzmośćiom, w Druk podáną tę ſpráwę, ofiáruię. Láſce ſię przy tym Wáſzmośćiow iáko napilniey, y z powolnośćią ſwą oddáię. W Krákowie, z Collegium máłego, 9. Kwietniá. Roku Páńſkiego, 1619.

W. M. wſzego dobrá vprzeymie życzliwy, y powolny ſługá;

M. Wáwrzyniec Smieſzkowic.

# PIERWSZA FVNDACIA.

## W Imię Páńſkie, Amen.

Nà wieczną pámiątkę, á przytym ku obronie y opiece Iáſnie Oświeconych y przenawielebnieyſzych w Chryſtuśie Oycow y Pánow, Ich Mćiow; I. M. X. Arcybiſkupá Gnieźnieńſkiego, y I. M. X. Biſkupá Krákowſkiego, ſłáwney Akádemiey Krákowſkiey Kánclerzá.

BARTLOMIEY NOWODWORSKI *z Nowodworu, vrodzeniem Szláchcic, kleynotu* NALĘCZ, *Powiátu Tucholskiego, Woiewodztwá Pomorskiego w Prusiech, Archidiæcezyey Gnieznieńskiey, Káwáler Máltáński, Zakonu ś. Iana Chrzćićielá z Ieruzálem, K. I. M. Sekretarz y Rotmiſtrz, wſzytkim wobec, y kázdemu zoſobná komu to wiedzieć należy, ábo iákimkolwiek ſpoſobem należeć może, chce áby to wiádomo było:*

*Iż ia wſzytkim poſtepkiem życia ſwego do tego oſobliwie kreſu zmierzáiac, áby z niego był Bog naprzod pochwalon, potym áby Rzeczpoſp: w rożnych ſwych ſtanách vżytek ſwoy ze*

mnie mieć mogłá: záwßem tego sobie vprzeymie y nawiecey życzył, ábym sie do tego osobliwym iákim obyczáiem ( ile vśilność moiá wynieść może ) przyłożył. A ponieważ dobrze wßyscy wiemy, że Rzeczposp: meżámi godnemi stoi, meżowie záś mußą być tácy, iákie ich było z młodßych lat w cnoćie y w náukách ćwiczenie; rozumiałem że nie moge zasługi godnieyßey Rzeczyposp: zostáwić, iáko náuki młodych ludzi wspieráiac, y niedostátkowi wielu młodzi ( ktory niedostátek nie iednego z ßkoły wygania, czegom ia żywy świadek ) chudobą swą dogadzáiac. Wiedzac tedy że sławna Akádemia Krákowska, z pierwßego początku postánowienia swego, ná tym wßytká iest, áby godne Syny Koronie Polskiey rodziłá, y wßelákim Stanom Rzeczyposp: ludzie gotowáłá; tum zbiorek swoy ćießką, niebespieczną, á práwie krwáwą robotą woienną wyrobiony, obroćił.

A to w ten sposob. Ośm tyśiecy złotych monety Polskiey dáie w moc zacney Akádemiey Krákowskiey ná pewny Widerkaw, ktory Wyderkaw ná dwie cześći iáko y sámá Summá iść ma. Cześć ábowiem pierwßa y przednieyßa Summy tey, to iest, pieć tyśiecy złotych ná wychowánie czterech studentow z Powiátu Tucholskiego, trzech Szláchćicow, á czwartego mieyskiey kondicyey z miástá sámego Tucholi: Záś trzy tyśiace, ná trzech Mistrzow, ktorzy w ßkołách Prywatnych vczyć máią, obroćić chce; iákoż rzeczą sámą obracam, y wiecznie dáie. Zacna też Akádemia Krákowska osobliwym obligiem y zapisem podeymuie sie tego, że czynße te dozornie záwße wybieráć, y co komu przyidzie, cále oddáwáć bedzie powinná:

*winná: wyſadzáiac ná to dozorce iednego, lubo z Ich Mćiow PP. Theologow, lubo z Pánow Iuryſtow, ktory ſie bedzie miał zwáć* Prouiſor Nouoduorſcianus, *iáko teraz ieſt I. M. X. Iánidło, Práwá oboiego Doktor, Kánonik Sadecki, Akádemiey Krákowskiey Podkánclerzy, odemnie ſámego ná to vpodobány y wyſadzony. Ktorego to dozorce ábo Prowizorá pod ſumnieniem y bárzo obliguie, áby wſzytko ták rozrzadzał iáko ſie mu tu opiſze, ták z ſtrony pierwſzey, iáko z ſtrony drugiey cześći pieniedzy.*

*Co ſie tknie pierwſzey cześći, to ieſt piaći tyśiecy, z ktorych trzy ſtá złotych rocznie przychodźić máia; chce áby ſie tym, á nie inſzym kſztałtem, ták ſzáfowáły. Naprzod czterem Studentom Tucholskim ( ktorzy ſie zwáć máia* Alumni Nouoduorſciani, *to ieſt wychowáńcy Nowodworſcy ) ná káżdy tydzień w dzień Sobotni, káżdemu z nich po złotemu, nic wiecey, dawáiac, wyni da ná káżdego z oſobná złotych piećdźieśiat y dwá; co vczyni złotych dwieśćie y ośm. Ci Studenći pomienieni beda przy zacney Akádemiey Krákowskiey w Burśie Ieruzálem mieſzkáć, y odzieży Studentowi przynależacey záżywáć, y we wſzytkim ſie dobrze záchowáć: á náde wſzytko, máia być z pocztu wiernych kośćiołá Rzymskiego.*

*Przyimowánia ich, ten niechay bedzie ſpoſob. Wielebny X. Pleban Tucholski ( iáko ieſt teraz I. M. X. Ian Doregowski ) zálećić káżdego ma, y świádectwo dáć o iego vrodzeniu, y o Powiećie; tákże o iego niedoſtátku, o dobrych obyczáiách y záchowániu, Dozorcy ábo Prowizorowi Nowodworskiemu wypiſáć ma. Y owſzem ieſli bedzie mogło byt, niechby miał ten*

*to* Alumnus *zalecenie dowćipu, cnoty, pilnośći w náukách od Præceptorow ſwych, przy piſániu X. Plebaná Tucholskiego: ieſli to być nie może, doſyć bedzie choć od ſámego tylko Wielebnego Plebaná Tucholskiego (ktorykolwiek zá czáſem bedzie) zálecenie mieć. A ná tych naprzod Prowizor oblige te pierwßa włoży, że Kośćioła świetego Rzymskiego Kátholickiego Synámi záwße ſtátecznie być obiecuia; tákże Stanu duchownego, iáko y Akádemiey zacney Krákowskiey dobro pomnażáć, y według śił ſwoich krzewić powinni zoſtáná.*

*A żeby czás vżywánia tey dobroczynnośći pewny był, pięć lat, nic wiecey, vżywáć może káżdy przypußczony, dobrodzieyſtwá tego: Wolno też bedzie káżdemu trzećiego Roku, (iáko począł być vczeſtnikiem fundußu tego) Bákáłarzem zoſtáć; ná co bedzie miał ſumpt od Prowizora: ktoremu ná káżdy rok pięć złotych ze trzech ſet zoſtáwáć máią (iáko ſie niżey w Summe wßytko zebrawßy obaczy) y z tych pozoſtawáiacych pięći złotych, koßt ná promocyą iść ma. A ieżeliby ſie przytráfiło lubo dla powietrza, lubo z przyczyn inßych słußnych, żeby ſnadź tá iáłmużná nie byłá rozdawána przez iáki czás; obowiezuie w tym ſumnienie iáko wßytkiey zacney Akádemiey, ták y Prowizorá, áby te pieniadze záchowáne były, áni ſie ná żadne potrzeby inße, ábo Akádemiey, ábo Prowizorá vdawáły.*

*Obligá druga ná Studenty Nowodworskie, áby w káżdą Commutácyą (ktora w ſobie zámyka pułroká) dwu przynamniey lekciy, badź Publicznych, badź Prywatnych; badź w Philozophiey, badź Iuriſprudenciey, ábo w inßych náukách,*

konie-

*koniecznie słucháli. W Kánikule záś y w Post, przynamniey tákże, pod Pány Bákáłarzámi, dwu lekciy słucháć powinni. Przytym ná dysputácyách publicznych, ták Mistrzowskich w Sobote, iáko też Bákáłárskich w Niedziele powinni bywáć beda, y árgumentá dysputuiacych porzadnie spisowáć, y Prowizorowi tey pilnośći znák dáwáć. Sámi też według rożnego stopniá postepku swego, ná káżde pułroká pieckroć przynamniey* Theses *y* Problemata *do dysputowánia ( árgumentá dysputuiacych wytrzymywáiac ) bráć beda powinni. Y niema żaden zgołá trybu tego náuk vstepowáć, chybá z pewnym dozwoleniem od Prowizorá swego. Przy końcu záś Commutáciey, ábo pułrocznych náuk, káżdy ma przynieść, ták od Præceptorá swego Prywatnego ( ktory ma być* Orator Tilicianus *) iáko od inszych PP. Mistrzow ábo Bákáłarzow, pod ktorymi słuchał, świádectwo swoiey pilnośći w lekcyách; tákże od Páná Dziekaná w dysputácyách; á osobliwie od Prywatnego Præceptorá świádectwo czestego ćwiczenia wymowy, co zowiemy* Stylum. *ći też* Alumni, *ábo wychowáńcy Nowodworscy, powinni zostáná w káżda Niedziele zá Fundatorá zmowić nabożnie pieć Páćierzy, y pieć Pozdrowienia Anyelskich; á to pod záwiazániem sumnienia swego, Ná káżda záś cześć czwarta Rocznia( co kwártał zowiemy) przy Mszách świetych, ktore z Mándatu I. M. P. Rektorá, Ich Mość Pánowie Akádemicy zwykli obchodzić; ieżeli sie ták bedzie zdáło zacney Akademiey, niechay po śmierći Fundatorá, iego Dobrodzieystwo miedzy inszymi pomienione bedzie.*

*Lecz iż te rzeczy stáć gruntownie nie moga, iedno zá wiá-*

domośćia y dozorem ná to wysádzoney Osoby; dla tegoż ieden ma być Prowizor ábo Dozorcá sposobem wyższey miánowánym postánowiony, ktory czynśe bedzie wyćiagał, y z tych bedzie rozdawał komu co przyidzie, y wszytkiego tego postánowienia głowa iákoby, y pierwszym Władzca bedzie. ktory też bedzie miał te moc y wolność, áby zálecony ch od Wielebnego Plebaná Tucholskiego przyimował; á niegodnych, z pewnych á słusznych przyczyn, oddalał y prywował; wezwawszy tego w przod áby sie bronił, ktory iest obwiniony. Ktory to obwiniony, ieżeli w sprawie swey vpádnie, y znaydzie sie winnym, Prowizor powinien okázyey wyglądáć, zá ktoraby obwieśćił to Plebanowi Tucholskiemu: ktora ieżeliby sie nie zdárzyłá, powinien bedzie kursorá wysłáć, zápłáćiwszy mu z pieniedzy tego, ktory iest odstrychniony. Tenże Prowizor powinien bedzie mieć Regestr ábo Metryke, w ktora wpisáne być máia, dzień, Rok, przyietego do tey dobroczynnośći; tákże imie włásne, przezwisko, vrodzenie, Oyczyzná, Mistrz, y zálecenie dowćipu. A ieżeliby snadź zacna Akádemia ( do czego nie rozumiem áby przyść miáło ) czásow náznáczonych, y w zapisách wyrázonych czynszow oddáwáć zániedbáłá; nátychmiast Prowizor bedzie ia powinien nápomnieć, y sam sie do tego przyłożyć, áby czynśe wyćiagnione były, by też y prawnym obyczáiem. Przy końcu zaś káżdey Commutácyey ábo Pułrocznych náuk, Prowizor ábo Dozorcá wezwawszy do śiebie tych ktorzy sa vczestnikámi dobrodzieystwá tego; potrzebá áby świádectwo pilnośći y postepku w náukách od káżdego z nich miał; y sámże ich exáminował, wziawszy do śiebie według vpodobánia niektorych

*ktorych Pánow Miſtrzow: á oſobliwie widźieć má, iáki poſtepek wźieli w ćwiczeniu kráſomoſtwá, co zowia* Stylum. *Tu ieżeliby ſie ſnadź táki ználazł ktoryby dármo dobrodźieyſtwá tego záżywał, y poſtepku żadnego zgołá nie czynił powinnośći ſwey nie wypráwuiac; ma być od Prowizorá nápomniony, á to nápomnienie w Metryke Prowizorska ma być wpiſáne. Y ták ieżeli trzykroć vpomniony nie bedźie ſie chćiał obaczyć, ábo też co znácznego wykroći; niechay mu połowice obroku vymie Pan Prowizor, ábo ile mu ſie bedźie zdáło. Co iednák ma być záchowano, ná promocya tych, ktorzy beda chćieli być Bákálarzámi. Ieżeli záś kto ták bedźie w złym ſwoim zwyczáiu vporczywy y nárowiſty, że mu y trzećie nápomnienie nie pomoże, poczwarte nie ma go Pan Prowizor ćierpieć, ále nátychmiaſt z dekretu I. M. Páná Rektorá, y Conſiliarzow iego, powinien go oddalić przez żadney odwłoki od vczeſtnictwá dobrodźieyſtwá tego. Co ſie w Metryke Prowizorowska (przyczyny nie zámilczawſzy) wpiſáć ma; Wielebnemu Plebanowi Tucholskiemu iák naprędzey to obwieſzczáiac, y ná tegoż mieyſce drugiego potrzebuiac. Tymże ſpoſobem wpiſano w Kśiegi być ma, kiedy kto z inſzey iákieykolwiek przyczyny dobrodźieyſtwá tego poſtrada, ábo ie iákokolwiek opuśći. Ieżeliby też ktory z pomienionych Alumnow, ábo wychowáńcow Nowodworskiego, inſzym iákim ſpoſobem żywność ſobie przyſtoyna obmyślił; ten iuż nie ma wiecey vczeſtnikiem być Funduſzu tego, y ná iego mieyſce powinien bedźie Pan Prowizor od Wielebnego Plebaná Tucholskiego inſzego potrzebowáć, iáko ſie wyżſzey pomieniło.*

# Pierwſza Fundácya

*Y ńczkolwiek tá praca P. Prowizorowi káżdemu w niebie nieśmiertelna zapłáta bedźie odpłatna; iednák iż wietſa ochotá rośćie zá nagroda, do pracy; bedźie miał P. Prowizor co Rok zá praca, podług woli Fundatorá, złotych piećdźieśiat y dwá. Miſtrz záś Prywatny (ktory ma być* Orator Tilicianus, *iáko teraz ieſt I. M. X. Symon Hálicy) bedźie brał ná káżdy Rok złotych pietnaśćie. ktory to Miſtrz Prywatny, w náuki wſzytkich Alumnow pilno wglądáć bedźie powinien, oſobliwie ich ćwicząc w ſpoſobie dobrego mowienia y piſánia. Powinien też bedźie P. Prowizor co Rok ráchunek czynić Iego Mći Pánu Rektorowi, iáko terázniejſzemu I. M. P. Wálentemu Fontanowi, w lekárskiey náuce Doktorowi, tákże potym inſzym iego mieyſce trzymáiacym; ktory to ráchunek ma być około Niedźiele Białey Pośćie. Tego ráchunku dokończywſzy, bedźie powinien ſtáwić P. Prowizor wſzytkich Alumnow czytáiac z kśiąg ich imioná, tudźież y okoliczności dowćipu y poſtepku ich. Gdźie też wolno bedźie tymże Pánom ktorzy ráchunku słucháli, nápomnieć ich coby należáło do poſtepku ich, y wypełnienia woley Fundatorá. A żeby tym chetniey tego ráchunku pomienione oſoby słucháły, bedźie im powinien dáć P. Prowizor zá praca podieta złotych pieć.*

*Nád to ná káżdy Rok po piećkroć X. Zákryſtyan od S. Anny, Mſza ś. odpráwiáć ma w káplicy Burſy Ieruzálem; wziawſzy z kośćiołá kielichá tego, ktory ieſt błogosłáwionemu* KANTEMV *od tegoż Fundatorá ofiárowány. Pierwſza Mſza powinná być ná dźień Bártłomieiá świetego; druga ná dźień Iáná ś. Chrzćićielá; trzećia ná świeto ś. Ierzego; czwárta w*

tá w dzień świetego Antoniego z Padwy; piata y oſtátnia gdy ſie vroczyſta pámiatká obchodzi Kázimierzá ś. wyznawcy, czwartego dniá mieśiacá Márcá; ktorego dniá poſtánowienie to zá Boskim ſporządzeniem ſtáneło, y przy obecności moiey, tákże Synowcá mego Ierzego Nowodworskiego, Káncelláriey Krolá I. M. Piſárzá, od zacney Akádemiey ná ten czás z roskazánia I. M. P. Rektorá zgromádzoney, potwierdzone y zámknione ieſt. A po káżdy raz Pan Prowizor X. Zákryſtyánowi Mſza S. odpráwuiacemu, powinien bedzie náliczyć złoty, Studentom zás Burſy Ieruzálem ná też dni w ktore ſie Mſze świete odpráwowáć beda, (przy ktorych Mſzách świetych koniecznie powinni być) pieć rázy w Rok, ná Refekcye Pan Prowizor da, co raz, kope.

Co ſie tknie trzech tyśiecy złotych Polskich, te obracam ná trzech Miſtrzow do trzech Prywatnych ſzkoł Nowodworskich, to ieſt do Grammátyki, Poetyki, y Dyálektyki, ktora bedzie poſpołu z Rhetoryka. Ktorych to Miſtrzow ná te praca wyſádzáć bedzie powinno, tákże niegodnych odſadzáć, Wielkie Collegium z Prowizorem Nowodworskim. Z tych káżdy zoſobná roczna intrate bedzie miał złotych ſześćdzieśiat. A żeby tym pilnieyſzy byli, y wietſzy pożytek czynili w tych ſzkołách, wypráwił to ſobie Fundator v zacney Akádemiey, że od publicznego czytánia ći wyieći być máia; iednák to im zoſtánie, że prace te ktore ponośić beda w ſzkołách Prywatnych, beda im służyły do zásług y wſtepow Akádemickich, to ieſt vokáciy Collegiáckich. To przy tym wáruie, że ieſliby zacna Akádemia (czego Boże záwáruy) tych to Miſtrzow

# Pierwsza Fundácya

w Szkołách Prywatnych Nowodworskich vczacych vwolnić od prac, y oblig publicznych niechćiáłá; áni też tych prac ich w zasługi do wstepow Akádemickich ráchowáć y ßácowáć nie miáłá: ná ten czás czynß ten ktory miał iść ná trzech Mistrzow, to ieſt, ſto y ośmdzieśiat złotych Polskich ná trzech inßych Alumnow dáie y obracam: z ktorych dwáy máia być Szláchćicy, á trzeći Tucholczyk. Ktorzy tákże beda mieli co Rok złotych piećdzieśiat y dwá. Oſtátek, to ieſt, dwádzieśćiá cztery złotych záchowuiac ná Bákáláryá wßytkich śiedmi, ieſli ſie beda chćieli promowowáć. Chce y tego, áby nowy Prowizor gdy náſtánie, zwołał do śiebie wßytkich Alumnow, y powinność ich kładł im przed oczy, tákże też áby im te ordinácya y poſtánowienie przeczytał; od Wielebnego Plebaná Tucholskiego tylko záleconych przyimuiac, iáko ſie wyżßey nápiſáło. A ieżeliby ſnadź przytráfiło ſie, żeby z Powiátu Tucholskiego Alumnowie być nie mogli, ktorzyby Akádemickiey náuce wydołáli, (o czym ma być wiádomość od X. Plebaná Tucholskiego pewna) pod ten czás tá iáłmużná rozdawána być ma inßym, skadkolwiek beda, Studentom, iedno áby mießkáli w Burśie Ieruzálem: ktorzy iednák mieyſcá Tucholczykom záraz vſtapić beda powinni, od tego poczynáiac ktory wprzod poczał bráć, iáko iedno Tucholczykowie przybeda. Wiec y to przydáie, ieżeliby zacna Akádemia te ośm tyśiecy złotych Polskich z Widerkaffu rußyć, á ná kupia Wioski iákiey, ábo dobr iákich obroćić chćiáłá; w ten czás z dochodow Wioski oney, ábo dobr onych, nic wiecey niechce áby ſie bráło, iedno czteryſtá ośmdzieśiat złotych, ná potrzeby wyżßey miáno-

miánowáne; á ostátek iesli co przyrośćie, niechay sobie przywłaszczy zacna Akádemia. Ieżeliby też snadź iákie przypadki w práwie opisáne, vmnieyszyły tey Summy czterech set y ośmidźieśiat złotych (ktore iednak przypadki w Widerkafách przez kontrákty zámknionych, mieyscá nie máią) tu bedźie potrzebá áby Pan Prowizor, ták sobie iáko y Studentom, tákże Kápellanowi, y Słucháczom ráchunku, viał według miáry wszytkim, proporcyą koniecznie záchowawszy; czego ma sie spráwić dostátecznie I. M. Pánu Rektorowi, y tym ktorzy ná słuchánie ráchunku vśiedą.

Nákoniec, ieżeliby zacna Akádemia chćiáłá sie vwolnić od wydawánia czynszow tych, powinná bedźie pułroká przedtym, Prowizorá o tym nápomnieć, y gdy czás przyidźie, oddawszy czynsze powinne, powinná bedźie ośm tyśiecy złotych Polskich położyć; ktory to pomieniony Prowizor te pieniądze podnieśie, y z dozwoleniem Wielebnego Plebaná Tucholskiego, ták że I. M. P. Rektorá, y zacney Akádemiey, ná dobrá pewne da, stáráiac sie zewsząd, áby sie postánowieniu Fundatorá y woli iego, we wszytkich, y káżdych zosobná punktách, w zámknieniu káżdym, y w Artykule, cále y spełná, wiecznymi czásy działo dosyć. To wszytko wiecznie y trwále, práwnym obyczáiem, że sie ma dostátecznie záchowáć, I. M. P. Rektor, y wszytko zebránie zacney Akademiey (iáko dárowizne te, ták y postánowienie iey z woley Fundatorá, dobrowolnie przyimuiac ná sie) że wiecznie temu czynić dosyć máią; wiernośćią y sumnieniem swym obligowáli sie: iákoż y tym skryptem sámych śiebie, y wszytko zgromádzenie swoie, y

potom-

*potomkow ſwych obowiezuią. Ná co ſie iáko Fundator, ręką ſwą podpiſuie, pieczęć włáſną przyćiſnawßy, ták z drugiey ſtrony I. M. P. Rektor zacney Akádemiey Krákowskiey, tákże y Stárßy z pośrzodku Ich Mośći.*

*Działo ſie to w Collegium Wielkim, Naiáſnieyßego nieśmiertelney pámięći Królá Polskiego, y Wielkiego Kśiążęćiá Litewskiego, Władysłáwá Iágiełá; przy obecnośći Ich Mći, P. Wálentego Fontaná, Philozophiey y Lekárskiey náuki Doktorá, ná ten czás zacney Akádemiey Rektorá; tákże przy obecnośći Ich Mćiow PP. Stárßych, X. Bázylego Goliniá w Piſmie ś. Doktorá, Proboßczá Floryaná ś. X. Iákubá Iánidłá Práwá oboiego Doktorá, Kánoniká Sadeckiego &c. X. Iákubá Náymánowicá, oboiego Práwá Doktorá, Pænitencyarzá Kátedrálnego Kośćiołá Krákowskiego; y przy obecnośći Wielebnych; P. Miſtrzá Iákubá Vſtyenſá, Philozophiey y náuk Dziekaná; X. Sebeſtyaná Sirádzá, X. Iákubá Turobolskiego, X. Dánielá Sygoniego, w świetey náuce Sentencyarzách: tákże przy X. Fránćißku Boguckim, X. Marćinie Wadowićie, X. Marćinie Płocku, Kánonikách Floryaná ś. y w świetey náuce Profeſſorách; y przy zgromádzeniu wßyſtkich Pánow Akádemikow, ktorych ná ten czás do słuchánia poſtánowienia tego, zgromádził był I. M. P. Rektor; nákoniec przy P. Miſtrzu Iákubie Ptáßyńskim, Piſárzu Publicznym, y Wielebney Kápituły Krákowskiey.*

*Tákże przy bytnośći Vrodzonego Ierzego Synowcá mego, ktorzy byli świádkámi wßytkiego poſtánowienia tego, Roku P. 1617. dnia 4. Márcá, pod vroczyſtość Kázimierzá S.*

Zapis

## Zápis z Kśiąg Konſiſtorſkich, Ich Mći PP. Akádemikow.

TO gdy ták ſtáneło, áby tym lepiey wárowano było, iáko poſpolity obyczay nieśie, Ich Mość PP. Akádemicy, v I. M. X. Officyałá Krákowskiego, Iáná Zerzyńskiego, práwnym trybem pytáni, zeználi to, że ná kàżdy Rok máią bez wſzelákich trudnośći I. M. X. Prowizorowi dáwáć złotych 480. iáko pod ten czás I. M. X. Iánidłowi ná dwie ráćie; pierwſzą ná świeto Oczyśćienia P. Máryey, w Mieśiącu Lutym; á drugą ná Kátharzyne świetą, w Mieśiącu Liſtopadzie. Są tám wſzyſtkie okoliczności vważnie wyrażone, ktore nieomylnie wárowny ten zápis czynią, ktory znaydzieſz poſpołu z Confirmácyą w Aktách Konſiſtorskich Krákowskich. Roku Páńskiego, 1618. dniá 26. Kwietniá.

## Exekucya ábo zyſzczenie y wypełnienie fundácyey I. M. Páná Káwálerá.

PRzywodząc tedy do skutku te fundácyą I. M. X. Iákub Iánidło Doktor, iáko czuyny, á cále dozorny Prowizor, áczkolwiek ieſcze Summá I. M. P. Káwálerá ná żadnych dobrách byłá nie vśiádłá; on iednák gotowym ſie oświádczył z pieniedzy włáſnych wolą I. M. P. Káwálerá nátychmiaſt wykonywáć (co ſobie potym zrážáć miał, gdy czynſze przyſzły) y bez odwłoki wſzelákiey, wſzytko czuło, mądrze, skutecznie obmyśláwáć pocżał, záraz po zámknieniu kontráktu I. M. P. Káwálerá, z Ich Mćiami Pány Akádemiki, Roku P. 1617.

A to tym porządkiem. Naprzod przywziąwſzy do śiebie

ludzi godnych y vczonych, ktorych rozumiał, sporzadził ná wszystkie trzy Szkoły náuki, y wszelákie ćwiczenia k ształtem starych y madrych, á skutecznie Rzeczypospo: godne Syny gotuiacych Mistrzow. Y to ná karćie árkuszá wietszey otworzystey w druk podał, iáwnie potym po drzwiách kośćielnych rozbiiáć kazał, okolicznym, y dáley położonym Sąśiádom rozsyłał, tym sposobem młodz kwoli iey pożytkowi gromádząc. W tym tám patenćie, opisáły sie porzadnie y dostátecznie, wszystkich Szkoł, godziny y náuki, ćwiczenia ránne, poobiedne, powszednie, przedświetne, zabáwy, deklámácye, y okázowánia sie pewne w postepku I. M. Pánu Prowizorowi; y zgołá wszytko co należy do osobliwego, á madrze sprawionego sporzadzenia, tám sie postánowiło.

Potym I. M. Pan Prowizor zásiadł pospołu z Ich Mośćiámi Pány Akádemiki z Wielkiego Collegium ná tym, áby trzech Pánow Mistrzow pilnych, y godnie vczacych, ná te praca do trzech Szkoł wysádzili. Gdzie zgodnym zdániem trzech obráli, pierwsze do społ Dyálektyki z Rhetoryka, P. M. Wáwrzyńcá Smieszkowicá; drugiego do Poetyki, P. Mistrzá Iakubá Witelliuszá; trzećiego do Grámmátyki, P. Mistrzá Bártłomieiá Iánuszowicá.

Pánow Mistrzow postánowiwszy, iuż było trzebá Szkoły otwieráć, młodz gromádno zbiegáiaca sie, według postepku, y záwzietych náuk, rożnie do rożnych Szkoł (sprobowawszy co kto vmie) posyłáć. Dla tegoż przed dwudziestym pierwszym dniem Miesiacá Máiá, Roku Páńskiego, 1617. przez kilká dni, przy bytnośći I. M. Páná Prowizorá, y ći ktorzy w tych

*Szkołách vczyć mieli, y inſzy z Pánow Miſtrzow, doſtátecznie w poſtepek oney młodzi wglądáli, po kilku do izby puſzcżáiac; á tu z tego y owego, czego ſie kto vczył, pilnie pytáiac: y widząc káżdego poſtępek, do ſzkoły go iemu należącey w Cátálog wpiſowáli. Y ták examen ábo probę odpráwiwſzy, y Mſzey świętey potym o Duchu świętym, dwudzieſtego pierwſzego dniá Máiá (ktorą ſam odpráwował I. M. X. Prowizor w kośćiele Anny świętey) gromádá wielka młodzi wysłuchawſzy, do ſzkol káżdy do ſobie náznáczoney, kupámi wprowádzeni ſą. Do Dyálektyki 129. do Poetyki 36. do Grámmátyki 250. Gdzie I. M. X. Prowizor káżdego Páná Miſtrzá w káżdey ſzkole pierwſzey lekciey słuchał; odchodząc potym, ták Pánow Miſtrzow, iáko y Studentow, do pilnośći y czułey wypráwy ſwey powinnośći, roſtropnie y gorąco, (śiłá tu przypominájac) nápominał. Ci tedy wyżſzey pomienieni Pánowie Miſtrzowie, káżdy w ſwey ſzkole Rok ſwoy prowádził, zá dozorem częſtym y pilnym I. M. X. Prowizorá, powinność ſobie opiſáną zupełnie wypráwiáiąc, y gęſte Deklámácye, Komedye, Trágedye, z wielkim ćwiczeniem młodzi, y wſzyſtkich słucháczow pochwałą, y oſobliwym kontentowániem ſie, wywodząc: co wſzyſtko doſtátecznie wypiſał I. M. Pan Prowizor w Metryce Nowodworskiego.*

*Roku záś 1618. gdy ći Pánowie Miſtrzowie Roku ſwego dokończyli, iż ſie wakáncye w Collegium przytráfiły; pámiętáiąc Ich Mość Pánowie Akádemicy, iáko ná inſze prace, ták y ná te (ná co ſie I. M. Pánu Fundatorowi obligowáli) ktore w ſzkołách I. M. Páná Kawálerá, wiernie y vśilnie*

 pono-

ponośili, dwu do Máłego Collegium; iednego z Grámmátyki, Páná Mistrzá Bártłomieiá Iánuszowicá; á drugiego z Dyálektyki, Páná Mistrzá Wáwrzyńcá Smieszkowicá wzieli, y miedzy Collegi policzyli. Ná tych mieyscе, bez omieszkánia, Ich Mość Pánowie Akádemicy z Wielkiego Collegium, z I. M. Pánem Prowizorem, dwu wysádzili; iednego Páná Mistrzá Andrzeiá Proge, do Dyálektyki społ z Rhetoryka; á drugiego Páná Szymoná Rozemberskiego, do Grámmátyki; ktorzy od świetego Woyćiechá, w Roku Páńskim, 1618. záczawszy Rok swoy, iuż zakończyli, powinne roboty godnie, y z pożytkiem pieknym wyrobiwszy: poczet młodzi w Grámmátyce, w Poetyce, y Dyálektyce, sześć set máiac. Ciż od świetego Woyćiecha zá sporzadzeniem wszystkich náuk, przez I. M. X. Prowizorá w teráznieyszym Roku, w tychże szkołách vczyć beda. W czym iáko iest pilne y dozorne oko, I. M. X. Prowizorá; ták y całe pilnośći swey máia od niego świádectwo, w kśiegách wyrázone.

Co sie tknie czterech Alumnow, ábo Wychowáńcow I. M. P. Káwálerá, trzech Szláchćicow, czwartego Tucholczyká; tych iák wiele przez ten czás było, y teraz iák ich wiele iest, co zá dowćip, dzielność, postepek, y insze wszytkie okoliczności, tákże iák wiele ná nie wyszło; to dostátecznie, iáko insze rzeczy wszytkie, pisze w Metryce swey I. M. X. Prowizor, máiac teraz zupełna liczbe Clerykow pomienionych, ktory też tego wszytkiego, cokolwiek wział y wydał, ráchunek czynił przy tych osobách, ktore sa miánowáne w Fundácyey. A to po skończeniu dwu lat, iáko Fundácya tá stánełá, gdy sie iuż trzeći záczyna od ś. Kázimierzá, w Roku teráznieyszym 1619.

DO

# DO IEGO MCI
# P. BARTŁOMIEIA NOWODWORSKIEGO,
## Káwálerá Máltáńſkiego, K. I. M. Rotmiſtrzá, Fundáciey opiſáney nádawce.

M. WAWRZYNIEC SMIESZKOWIC.

CNotliwy mężu (nie mam zacnieyſzego
Ná vkazánie ánimuſzu twego
Slowá/ iáko to w ktorym ſą kleynoty
Rozliczney cnoty)
Mężu cnotliwy/ Káwálerze ſławny/
Ktorego ſpłodził NOWODWORSKICH dawny
Od niepámietnych cżáſow dom wzniecony:
Męſtwem wſławiony.
Gdy ſie twey cnoćie pobliz przypátruie/
Zdam ſie ták ſobie że to w niey znáyduie;
Cokolwiek chwálno ſtáre wieki miáły/
W ćie wſzyſtko zlały.
Twoy ſnadź ánimuſz złotem odlewány/
Gdźie obyczáie ſtáre bez nágány/
Szczerość bez fárby/ bez wyśmienitośći/
Pełná wdźiecznośći.
Nuż dźielá twoie ſercá woiennego/
Gdy rozrzutnikiem bywaſz zdrowia twego:

Kto go-

Kto godnie powie/ kto twoie wyloty
Ná ostre groty!
Ty záiuszony/ iuż miedzy Pogány/
Iuż ná wszech woynách śieiąc geste rány/
Częstoś wypierał gośćiá niewdzięcznego
Z gruntu Polskiego.
W Moskwi coś robił/ powiedzą Kroyniki/
Gdyś tych zmiennikow chytre psował szyki:
Iuż to boiuiąc/ iuż nie przełomiony
Smoleńsk zámkniony/
Silnym rozumem w murze wysádzáiąc/
Y vpor twárdy fortylem zmagáiąc.
Ná twą sie cnotę Krol Pan zápátrował/
Gdyś tám woiował.
Krolewic potym Pan/ sercá Páńskiego/
Doznał posługi Káwálerá cnego.
Y choć ćię Moskwá prawice pozbyłá/
Rękę odięłá;
Ty iednák wesoł chętnie wspomni sobie/
Ześ iedną władny/ nie ná ręce obie:
A gdy to wspomnisz/ miłość twą oyczyzny
Vkaże blizny.
Lecz ia áni chcę puszczáć rymu swego/
Ná twe dzielnośći sercá woiennego:
Nieśmiem/ choćbym chćiał z piorem sie vnośić/
Twe cnoty głośić.

To tylo

To tylo wspomnie ná co sie zdumiewa
Zamożny sasiad/ gdy sławá rozsiewa
NOWODWORSKIEGO kosztem záłożone
Szkoły ćwiczone.
Abo y iáko młodz powiátu swego/
Wiedzie do náuk z vrobku krwáwego:
Jeszcze y nád to kwoli tym niesćisły
Na swe zamysły.
Bogći dopomoż Zacny Káwálerze/
Niech imie twoie gore w sławie bierze;
Tákći komu Bog w czym pobłogosłáwi/
W tym go y wsławi.
Ledwie sie iednák komu to zdárzyło/
Aby mu o raz w tym szczesćie służyło/
Zeby serce miał do náuk pokoiu/
Przy tym do boiu.
Tyś to y owo nam w sobie wystáwił/
Boś sie żołnierzem wszedzie meżnym ziáwił:
A przy tym/ że ták náuki miłuiesz/
Gdyż im hołduiesz.

4

# WTORA FVNDACIA

## JEGO MCI P. BARTŁOMIEIA NOWODWORSKIEGO

z Nowodworu, Káwálerá Máltáńſkiego, Zakonu S. Ianá Chrzćićielá z Ieruzálem, K. I. M. Dworzániná, y Kápitaná Hárcerſkiego;

*W Sławney AKAD: KRAKOWSKIEY,*
Y
*W TVCHOLSKIEY SZKOLE;*

Zá żywotá ſzczodrobliwie vczyniona.

A PRZEZ

*W. BASILEGO GOLINIVSA W AKADEMIEY S. Piſmá Doktorá, Kánoniká Krákowſkiego, y wtorego Prowizorá NOWODWORSKIEGO, ná świát podána.*

Sumptem/ z wieczney Fundáciey/ Vrodzonego B. NOVVODVVORSKIEGO, Káwálerá Máltáńſkiego/ ꝛc. ꝛc. ꝛc.

*Ná co Pánie Boże day ſzczęście.*

W KRAKOWIE,
*W Druk: Andrzeiá Piotrk: Typogr: I. K. M. Roku P. 1622.*

## Wtorey Fundácyey Approbátia,

PRZEZ

## I. M. P. RECTORA ACAD: KRAKOWSKIEY;

*y przy tym Prowizorá wtorego*

NOWODWORSKIEGO.

CHcąc dosyć vczynić Powiátowi Tucholskiemu / y oglądáiąc się ná żądánie wielu zacnych ludzi / ktorzy ten zamysł y nákład J. M. P. Káwálerá / y ná drukowe potrzeby Akádemikom / y ná opátrzenie Szkoły Tucholskiey / dla támeczney młodzi wielce poważáią. A do tego / iż tu niemáß nic przećiw Kátholickiey wierze / y dobrym obyczáiom: słußnie pozwolilismy / áby to było do druku podano. Dat: z Kollegium Iuristarum, Crac. 3. Febr. 1622.

M. IACOBVS NAYMANOVVIC, I. V. D. & Profess. Archidiaconus Pilecen. &c. Acad: Crac: Generalis RECTOR.

*M. BASILIVS GOLINIVS, S. T. D. & Professor. Theol: Facul: Decanus, Canonicus Cracouien. & Prouisor NOWODWORSC.*

# B. NOWODWORSKI
## Káwáler Máltáński;
## AKAD: KRAKOWSKIEY,
## Y
## TVCHOLSKIEY SZKOLE, &c.&c.

*PRzezacna Akádemia Krákowska, ßczęśliwa Fundácya świętych Krolow Polskich; Náuk wyzwolonych wßystkich Mátko iedyna; Korony tey wßystkich Stanow, ták Duchownych iáko y świeckich, á osobliwie Paniecych, Szlácheckich, y Mieyskich, vmieietna, własna, y wierna Náuczyćielko: żeś dobrze y wdzięcznie przyięłá moy Káwálerski Funduß (ná Miſtrze, Studenty, Mße święte, y Promocye Akádemickie) ácześ nigdy nie prośiłá, áni o pierwßy, áni o wtory Funduß (bo zábiegáć chćiwiey, áni vmieß, áni chceß, y ták lepiey idą rzeczy twoie) iednák iuż ßczodrobliwie, nie tylko do oczu y ręku twoich, ále wßytkiey Korony wiádomośći, ſamże* NOWODWORSKI *Káwáler podawam.* Ná co P. Boże day ßczęśćie.

*A ty co, przezacna Akádemia? iákoś záwżdy czyniłá, porwi pioro do Theologiey, do Iurisprudencyey, do Medicyny, do Philozophiey, do Historiy, y do wszytkich, Akádemiey sámey tylko przynależacych, náuk; á pokaż prędko, iákoś przedtym zwykłá, Adwersarzom, że władnać vmieß, iáko żołnierz meżnie kopia, ták ty vczenie piorem.* Náco P. Boże day ßczeście.

*A ty co, Tucholska Szkoło Phárzka, Pátroná mego ś.* BARTHLOMIEIA? *v Pháry, gdzie P. Bog stáry, przy bogoboynośći, przy náukách, przy obyczáiách dobrych, moie Bogárodzice, Zakom Tucholskim twoim roskaż, ná káżda Niedziele po Mßey ś. Wielkiey, záraz gdy Káplan* Ite Missa est *śpiewa, zákrzyknać.* Náco P. Boże day ßczeście. *w Wárßáwie, w dzień ś. Bártłomieiá, Pátroná mego. Roku P. 1621.*

# Do Czytelniká.

KJedyby czásy po temu były / á dopuśćiły / ábo vstnie wypowiedźieć / ábo piorem wykonterfetowáć / y ono pierwsze / y to wtore dźieło J. M. P. Kawálerá NOWODWORSKIEGO, przećiw Akádemiey Krákowskiey / to iest / przećiw młodźi Polskiey / y Oyczyznie wszytkiey: byłoby co obszerniey prowádźić; Jáko drudzy z mądrym rozumem záraz vrodzeni / wiecey widzą sámą náturą bez náuki / niż drudzy z náuką; ácz doskonálsze to przy tym: Jáko drudzy / res, nisi monstratas, non possunt cernere, to iest / pátrząc oczymá obaczyć nie mogą / áż im pálcem pokażesz: Jáko Stany rożne / káżdy w swym powołániu przedśięwźięćia swego pilnuiąc / y do nie° sposob żyćia stosuiąc / chwały wszelkiey godne / poki się w tym sámym co im włásnie należy obieráią: Akádemia zás / iáko záwołána Szkolá / Christianissima, Catholicissima, ták Duchownych iáko y Swieckich / á osobliwie Paniecych / Szláchecкich / Mieyskich / y wszytkim cnym Stanom / to iest / wszytkiey pospolitey rzeczy Polskiey własnych / y bárzo potrzebnie służących / y náuk y obyczáiow iáwnie vczyłá / y vczy: A z iákim pożytkiem Korony tey (poki pokoy swoy miáłá) one godnośći Przełożonych / oná zgodá y szczerość poddánych przećiw Pánom / ono kwitnienie wszytkich Stanow / y on dawny wiek złoty Polski / świádczy. Lecz iż teraz w ták zátrudnio-

 nym

nym czáśie / y roznych odmiánách / prędko wiec dobre zá złe / y prawdá zá nieprawde poczytána bywa: niechże te sáme Dzietá Je° M. P. Káwálerá náßego zá sie mowia / y ták Akádemiey / iáko to Mátki stárożytności / y wieku złotego rodźićielki / wspieráia. Snadź milczac wiecey zmowia y spráwia / niż pisánie / ktore nie było nigdy ták ßczesliwe żadne / áby ßczypániu nie było podległe. Niechże P. Bog błogosłáwi ten zamysł / y J. M. y Akádemiey Krákowskiey / y Powiátowi Tucholskiemu / ku chwale swey / ku pożytkowi Kośćiołá Kátholickiego / y Rzeczypospolitey Polskiey: ktorey / ieslize onego wieku złotego nie bedźie sie mogło wroćić / przynamniey go wspominác / y do niego zmierzác / nie bedźie bez pożytku.

*Akádemik prawdźiwy, Miłośnikowi Akádemiey.*

# WTORA FVNDACIA.

## W Imię Páńſkie, Amen.

### Nà wieczną pámiątkę, á przytym ku obronie y opiece Iáſnie Oświeconych y przenawielebnieyſzych w Chryſtuśie Oycow y Pánow, Ich Mćiow; I. M. X. Arcybiſkupá Gnieźnieńſkiego, y I. M X. Biſkupá Krákowſkiego, ſławney Akádemiey Krákowſkiey Kánclerzá.

BArtłomiey Nowodworski *z Nowodworu, vrodzeniem Szláchcic, kleynotu* Nałęcz, *Powiátu Tucholskiego, Woiewodztwá Pomorskiego w Prusiech, Archidiæcezyey Gnieznieńskiey, Káwáler Máltáński, Zakonu ś. Ianá Chrzćićiela z Ieruzalem, K. I. M. Sekretarz y Rotmiſtrz, wſzytkim wobec, y káżdemu zoſobná, komu to wiedźieć należy, ábo iákimkolwiek ſpoſobem należeć może, chce áby to wiádomo było:*

*Aczkolwiek y zacna Akádemia Krákowska, od pierwſzego ieſzcze poſtánowienia ſwego, do tego oſobliwie kreſu zmierzálá, áby z niey był Bog naprzod pochwalon, potym Rzeczpoſpolita*

*ſpolita áby w rożnych ſwych ſtanách vżytek ſwoy z nieyże mieć mogłá; y Szkołá Phárzka w Tucholi, młodz do chwały Bożey, náuk wyzwolonych, y vczćiwych obyczáiow, choć doſyć vboga, záprawowáłá. Wſzák że owey Akádemiey, iedney rzeczy bárzo potrzebney niedoſtawáło, ktorey záwſze ſobie vprzeymie, y nawiecey życzyć mogłá; áby ſie kto ná Drukowánie iey rożnych prac y Kśiąg, oſobliwym iákim obyczáiem, (skądby Akádemia Krákowska, y v poſtronnych narodow cześć y pochwałe odnośiłá) przyłożył. Tey záśie Phárzkiey Tucholskiey Szkole, tego nie nádano, áby bogoboyny y vczony z Akádemiey Miſtrz, wiecznymi czáſy młodz Szláchecka y Mieyska, pilniey á wierniey náuczał. Rozumieiąc tedy ia, że po pierwſzym iuż moim w teyże Akádemiey Krákowskiey, vczynionym Funduſzu, nie moge drugiey zasługi godnieyſzey y Rzeczypoſp: zoſtáwić; iáko náuki vczonych iuż ludzi wſpieráiac, y niedoſtátkowi wielu Akádemikow (ktory niedoſtátek nie iednego z Drukárnie wygania) chudoba ſwą dogadzáiąc; tum zbiorek ſwoy, ćieſzką, niebeſpieczną, á práwie krwáwą po drugi raz robotą woienną, wyrobiony obroćił.*

## Ná co Pánie Boże day ſzcześćie.

*A to w ten ſpoſob. Siedm tyśiecy złotych monety Polskiey dáie w moc zacney Akádemiey Krakowskiey ná pewny Wyderkaf: ktory to Wyderkaf ná dwie częśći, iáko y Summá ſámá, iść ma. Cześć ábowiem pierwſza y przednieyſza Summy tey, to ieſt, pieć tyśiecy złotych ná wydrukowánie rożnych z Akádemiey Krakowskiey Kśiąg; to ieſt, w Theologiey, Iurisprudenciey, Medycynie, Philozophiey, Hiſtoriey, y zgołá*

wſzytkich

wſzytkich inſzych náukách wyzwolonych. Záś dwá tyśiącá, ná iednego Miſtrzá z Akádemiey, ktory w Szkole Phárzkiey Tucholskiey vczyć ma, obroćić chce; iákoż rzeczą ſámą obracam, y wiecznie dáie. Zacna też Akádemia Krákowska oſobliwym obligiem y zapiſem podeymuie ſie tego, że czynſze te dozornie zá wſze wybieráć, y co komu przyidzie, cále oddáwáć bedzie powinná: wyſadzáiąc ná to dozorce, pierwſzey iuż Fundácyey moiey, lubo z Ich Mćiow Pánow Theologow, lubo Pánow Iuriſtow, ktory ſie iuż zowie, y bedzie miał zwáć Prouiſor Nouoduorſcianus, ( iáko teraz ieſt I. M. X. Iánidło, Práwá oboiego Doktor, Kánonik Sadecki, Akádemiey Krákowskiey Podkánclerzy y Rektor, ode mnie ſámego ná to teraz, iáko y pierwey vpodobány y wyſádzony) ktorego to dozorce ábo Prowizorá pod ſumnieniem y bárzo obliguie, áby wſzytko ták rozrządzał, iáko mu ſie tu opiſze, ták z ſtrony pierwſzey, iáko z ſtrony drugiey częśći pieniedzy.

Co ſie tknie pierwſzey częśći, to ieſt piąći tyśiecy, z ktorych trzy ſtá tylko złotych rocznie przychodzić máią; chce áby ſie tym, á nie inſzym kſztałtem, ták ſzáfowáły. Naprzod ná Druk rożnych Kśiąg Akádemickich ( ktore ſie wydrukowáć máią tákim podpiſem: Impenſis ex Fundatione perpetua, Generoſi BARTHOLOMÆI NOWODWORSKI, Equitis Melitenſis, Ordinis S. Ioannis Baptiſtæ Hieroſolymitani, S.R.M. Aulici & Rotmagiſtri) ná kázdy Rok 250. złotych, nic wiecey chowáiąc; co vczyni do piąći lat 12. ſet złotych y piećdzieśiąt. Te kśiegi pomienione, będą ſie od przezacney Akádemiey Krákowskiey Kánclerzá, Rektorá, y mego

## Wtora Fundácya

*Prowizorá Nowodworskiego, wiecznymi czáſy ápprobowáć, y godnośći w náuce Akádemiey przynależącey, záchowáć, y wſzytkie ná pápierze cudnym, dobrze czarnym inkauſtem, y nie ſtárymi formámi drukowáć; á náde wſzytko, máią być z poczty wiernych Kośćiołá Kátholickiego Rzymskiego. A po káżdy raz, lubo do Wielkiego Collegium Bibliotheki, lubo Bibliotheki MáłegoCollegiũ, lubo Bibliotheki* Iuriſconſultorũ *Collegium, lubo do inſzych Burs Bibliotheki, ieden Exemplarz od Prowizorá mego Nowodworskiego, ma ſię podpiſáć, y oddáwáć ná wieczną pámiątkę, y pomoc tych, ktorzy potrzebuią kśiąg. Przyimowánia kśiąg tych do Druku, ten niechay będzie wiecznymi czáſy ſpoſob. I. M. P. Rektor zacney Akádemiey Krákowskiey, y Prowizor Nowodworski, ( iáko ieſt teraz I. M. X. Iánidło ) ná początku káżdey Commutáciey, ábo połrocznych náuk, pytáć káżdego Akádemiká máią, lubo Theologá, lubo Iurisperitá, lubo Medyká, lubo Philozophá, lubo Hiſtoryká, lubo inſzych wſzelákich náuk Profeſſorá, ieſli co gotowego do Druku podáć zá ſumptem Nowodworskiego, ábo ieſzcze gotowáć chce. Tu tedy odpowiedz wziąwſzy P. Rektor, y Prowizor moy, będą wiedzieli iáko poſtępowáć. Wſzák że gdzieby Akádemikow żywych prace y piſmá co Rok nie wychodziły ná świát, áni ſię mogły drukowáć, pozwalam, áby przynamniey przez pięć lat głowną księgę, w ktoreyżkolwiek, iáko wyżſzey powiedziałem, Profeſſyey Akádemickiey, Akádemia dawáłá drukowáć. Tu ſię bynamniey przepomnieć nie godzi w Bogu zmárłych vczonych ludzi, ábowiem pozwalam y po tych dziąćiu lećiech, gdzieby nowych nie było kśiąg, áby ſtá-*

*áby ſtárych przedrukowáć koniecznie dawáłá zacna Akádemia: gdyż cześćiey, im co ſtárſzego, tym lepſzego, iáko ſtáry Zołnierz. Miło mi bowiem ſtáremu Idiocie, vczonych y Bogoboynych słyſzeć Akádemikow imioná; iáko Kántiuſow, Hoſiuſow, Leopolitow, Cromerow, Orzechowskich, Grebskich, Gorskich, Sokołowskich, Karnkowskich, Solikowskich, Padniewskich, Goślickich, Zamoyskich, Herburtow, Długoſzow, Herbeſtow, Struciuſow, Miechowitow, Pátriciuſow, Regiomontanow, Kopernikow, Iánicyuſow, Vrſinow, Báſeuſow, Sireniuſow, Vrzedowow, Białobrzeskich, Sierpcow, Roiſiuſow, Számotułow, Wapowskich, Laskich, Dobroćieskich, Nowikámpianow, Cerwinow, Pilznow, Pikuſow, Stężycow, Głogowitow, Schonæuſow, Płockow, Kłobuckow, y inſzych; ktorzy ábo w Akádemiey Bogoboynie żyiąc zmárli, ábo z Akádemiey wyſzedſzy, Rzeczypoſpol: służąc, Akádemiey Mátce ſwey ozdobą byli. Nákoniec, gdzieby áni nowych, áni ſtárych kśiąg potrzebá było drukowáć, ábo przedrukowáć: pod ſumnieniem y bárzo obliguie mego Prowizorá Nowodworskiego, áby przez niektore pięć lat, dwánaśćie ſet złotych y pięćdzieśiąt z Wyderkaffu záchowánych, y niewydánych, obracał ná kupno Czynſzu nowego Clientow, Tucholanow Nowodworskiego. Gdyż zá tyśiąc dwieśćie y pięćdzieśiąt złotych Polskich, może być Czynſzu nowego pięćdzieśiąt złotych; z ktoregoby Czynſzu chowáni Studenći Prowizorá mego Nowodworskiego, iáko y drudzy pierwſzey Fundáciey we wſzytkim słucháli.*

*Y áczkolwiek tá praca Prowizorowi káżdemu w Niebie nieśmiertelna zapłátą będzie odpłátną; iednák iż więtſzą o-*

*chotá rośćie zá nagroda do prace, bedźie miał Pan Prowizor Nowodworski znowu co Rok dwádźieśćiá złotych zá praca, podług woley Fundatorá; bedźie miáłá wßytká Akádemia Krákowska z łáski tegoż co Rok, ná pilnieyße swoie potrzeby, trzydźieśći złotych. Iuż tedy z owych piaćiu tyśiecy złotych Polskich, trzy stá złotych Czynßu Wyderkaffu, pokazáły sie wyßáfowáne, y pokázáć máia wiecznymi czásy.* Ná co Pánie Boże day ßcześćie.

*Co sie tycze dwuch tyśiecy złotych Polskich; te obracam ná iedneo tylko Mistrzá náuk wyzwolonych y Philozophiey, z Akádemiey Krákowskiey, od Prowizorá tylko Nowodworskiego, Wielebnemu Plebanowi Tucholskiemu (iáko teraz I. M. X. Ianowi Doregowskiemu, y nápotym bedacemu Plebanowi) záleconego do Tucholskiey Szkoły, to iest, do iedney Grãmátyki, ktora w sobie cztery cześći zámyka: Wßákże ten Mistrz moy może przydáć w Sobote Arythmetyki nieco, y Muzyki cokolwiek, sam, ábo Kántor. Ktory to Mistrz, ácz kolwiek pewne inße ma pożytki w Tucholi; wßák że áby tym pilnieyßy był, y wietßy czynił pożytek w młodzi, do Akádemiey sie gotuiacey, bedźie miał odemnie od miánowánych dwu tyśiecy złotych, co Rok sto y dwádźieśćiá złotych: ktore Pan Prowizor przez pewne, ktore sie podawáć beda, okázye, odsyłáć bedźie ná kázda w Akádemiey Commutácya, to iest ná dwie raćie, po ßeśćiudźieśiat złotych co raz. Druga powinność Páná Mistrzá z Akádemiey bedźie (w czym go pod sumnieniem y bárzo obliguie) áby* BOGARODZICA *Zakom Tucholskim w kázda Niedźiele, w* Kośćiele *ś. Bártłomieiá w*

mieiá w Tucholi, Pátroná mego, po Mſzey Wielkiey záraz nabożnie przeſpiewywáć kazał: Ná co Pánie Boże day ſzcześćie/ zá moie duſze. Dáley áby ſie pilność wietſza Páná Miſtrzá przećiw młodzi Tucholskiey, ták Szlácheckíey iáko Mieyskiey, pokazáłá: Zyczyłbym áby Komedye, Trágedie, ábo Deklámácye, choć máłe, przy bytnośći Wielebnego Plebaná Tucholskiego, y Rády Mieyskiey, były wypráwowáne, przynamniey co Rok pięćkroć; á to w te dni, kiedy w Ieruzálem Burśie pięć rázy też Mſzá S. do Roku odpráwuie ſie.

Pierwſzy raz w dzień ś. Bártłomieiá; o nimże.

Drugi raz w dzień ś. Iáná Chrzćićielá; o nimże.

Trzeći raz w dzień ś. Ierzego żołnierzá; o nimże.

Czwarty w dzień ś. Antoniego Zakonniká; o nimże.

Piaty y oſtátni raz w dzień ś. Petronelle Pánny; o nieyże. Ktorego dniá Akádemia Krákowska ſzczodrobliwośćiá nieśmiertelney pámięći godnego, Kroló WLADYSLAWA Iágiełá, fundowána ieſt; y ktorego dniá to poſtánowienie moie wtore, zá Boskim ſporządzeniem ſtánęło, y przy obecnośći moiey, tákże Synowcá mego Ierzego Nowodworskiego, Kánceláriey Kroló I. M. Piſárzá, od zacney Akádemiey, ná ten czás z roskazánia I. M. P. Rektorá zgromádzoney, potwierdzone, y zgodnie zámknione ieſt. A po kázdy raz Pan Miſtrz Tucholski, Prowizorowi Nowodworskiemu, pilnośći ſwoiey Sędziemu, powinien będzie poſyłáć kopie owych Komediy, Trágediy, ábo Deklámáciy, choć máłych, odpráwionych przez Zaki Tucholskie. Ná co ćwiczeniu Miſtrzowskiemu w młodzi Tucholskiey, ták Szlácheckíey iáko Mieyskiey, Pánie Boże day ſzcześćie.

*Wßák że gdzieby ſie też iáka niepilność Páná Miſtrzá mego Tucholskiego, y Exceſſy iákie nieznośne pokazáły nań, powinien bedzie Wielebny Pleban Tucholski Prowizorá Nowodworskiego przez piſánie ſwe przeſtrzedz: ktory Miſtrz od Prowizorá nápomniony, gdzieby w złym ſwoim zwyczáiu vpárliwy y nárowiſty był, że mu y Prowizor przez piſánie nie pomoże; nie ma go Pleban Tucholski ćierpieć, ále nátychmiaſt z Dekretu Páná Prowizorá, powinien go oddalić bez żadney odwłoki od vczeſtnictwá dobrodzieyſtwá tego. Co też w Metryke ſwą Prowizor (przyczyny nie zámilczawſzy) wpiſáć ma. Wielebnemu Plebanowi Tucholskiemu, y Szkole w Tucholi ś. Bártłomieiá, iák napredzey dogadzáiąc, ná iego mieyſce drugiego posłáć. Tu też wolno bedzie Wielebnemu Plebanowi Tucholskiemu, przyzwawſzy do śiebie kilku Kápłanow ſwoich, exáminowáć co Rok ráz żaki Tucholskie, á to w Niedziele Biała Poſtna, iáki poſtepek w Grámmátyce, Arythmetyce, y Muzyce, wzieli przez ćwiczenie tego z Akádemiey Krákowskiey Miſtrzá mego Nowodworskiego. Gdzie nie má zámilczeć X. Pleban Tucholski prace, trudow ſzkolnych, od Miſtrzá podietych; ále iáko napilniey Pánu Prowizorowi Nowodworskiemu wypiſáć, áby y on w Metryce ſwoiey, ktora ma dla Clientow moich Nowodworskich, y Miſtrzow prywatnych, w ſzkołách moich trzech, tego świádectwá dotknał.* Ná co *Plebanowi Tucholskiemu* Pánie Boże day ßczeście.

*To też wáruie, iezeliby ſie przytráfiło lubo dla powietrza, lubo z przyczyn inſzych słuſznych, żeby ſnadz te Czynſze nie były*

*rozda-*

rozdawáne, y co komu przynależy, wyßáfowano przez iáki czás: obowiezuie w tym sumnienie bárzo, iáko wßytkiey zacney Akádemiey, tak y Prowizorá mego, áby te pieniądze záchowáne były, áni sie ná żadne potrzeby inße, ábo Akádemiey, ábo Prowizorá vdawáły.

Wiec y to przydáie, ieżeliby zacna Akádemia te śiedm tyśiecy złotych Polskich (iáko y pierwßych ośm tyśiecy złotych) z Widerkaffu rußyć, á ná kupia Wioski iákiey, ábo dobr iákich obrocić chciáłá, w ten czás z dochodow Wioski oney, ábo dobr owych, nic wiecey niechce áby sie bráło, iedno cztery stá y dwádzieśćiá złotych, (iáko też od pierwßych ośmi tyśiecy złotych, tylko cztery stá y ośmdzieśiat złotych) ná potrzeby wyżßey, ták w pierwßym iáko wtorym Przywileiu, miánowáne: á ostátek iesli co przyrośćie, niechay sobie przywłaśczy zacna Akádemia Krákowska. Ieżeliby też snadz iákie przypadki w práwie opisáne, vmnieyßyły tey Summy czterech set y dwudziestu złotych (ktore iednák przypadki w Widerkaffách przez kontrákty zámknionych mieyscá nie máią;) tu bedzie potrzebá áby P. Prowizor, ták sobie wzgledem dwudziestu złotych, iáko Mistrzowi Tucholskiemu, wzgledem stá y dwudziestu złotych; y drukowániu kśiąg rożnych, wzgledem dwuch set y piącidzieśiąt złotych; náostátek wßytkiey Akádemiey, wzgledem trzydziestu złotych náznáczonych, vial według miáry wßytkim, proporcya koniecznie záchowawßy. Czego ma sie spráwić P. Prowizor dostátecznie I. M. P. Rektorowi, y tym ktorzy ná słuchánie ráchunku około Niedziele Białey pośćie vśiedą.

## Wtora Fundácya

*Ná káżdą też część czwartą Roczną (co Quártał zowiemy) przy Mßách świętych, ktore z Mándatu I. M. P. Rektorá, Ich Mość Pánowie Akádemicy zwykli obchodźić, ieżeli śię ták będźie zdáło zacney Akádemiey, niechay po śmierći Fundatorá iego, wtore to iáko y pierwße dobrodzieystwo, miedzy inßymi pomienione będźie.*

*Ieżeli też snadź zacna Akádemia Krákowska (do czego nie rozumiem, áby przyść miáło) czásow náznáczonych y w zapisách wyrážonych Czynßow oddáwáć zániedbáłá: nátychmiast Pan Prowizor Nowodworski będźie ią powinien nápomnieć, y sam śię do tego przyłożyć, áby Czynße wyćiągnione były, by też y práwnym obyczáiem.*

*Nákoniec, ieśliby zacna Akádemia chćiáłá śię uwolnić od wydawánia Czynßow tych, powinná będźie pułroká przed tym Prowizora Nowodworskiego o tym nápomnieć; y gdy czás przyidźie, oddawßy Czynße powinne, powinná będźie śiedm tyśiecy złotych Polskich położyć: Ktory to pomieniony Prowizor Nowodworski te pieniądze podnieśie, y z dozwoleniem Plebaná Tucholskiego (co śię tycze dwuch tyśiecy złotych Polskich, ná Mistrzá Tucholskiego z Akádemiey obroconych) tákże Iego Mći P. Rektorá, y zacney Akádemiey, ná dobrá pewne dáć; stáráiąc śię zewßąd, áby śię postánowieniu Fundatorá, y woley iego we wßytkich, y káżdych z osobná punktách, w zámknieniu káżdym y Artykule, cále y spełná wiecznymi czásy dźiało dosyć.* Ná co Pánie Boże day ßczęśćie wßytkiey Akádemiey.

*To wßytko wiecznie y trwále práwnym obyczáiem, że śię ma do-*

ma doſtátecznie záchowáć I. M. P. Rektor, y wſzytko zebránie zacney Akádemiey ( iáko Dárowizne te, ták y poſtánowienie iey z woley Fundatorá dobrowolnie przyimuiac ná ſie) że wiecznie temu doſyć czynić máia, z wiernośćia y ſumnieniem ſwym obligowáli ſie; iákoż y tym skryptem ſámych śiebie, y wſzytko zgromádzenie ſwoie, y potomkow ſwych obowiezuia. Ná co ſie, iáko Fundátor, reka ſwa lewa podpiſuie, pieczeć włáſna przyćiſnawſzy: ták z drugiey ſtrony I. M. P. Rektor zacney Akádemiey Krákowskiey; tákże y Stárſzy z poyśrzodku Ich Mći. Działo ſie w Collegium Wielkim, Naiáſnieyſzego nieśmiertelney pámieći Krolá Polskiego, y Wielkiego Kśiażećiá Litewskiego, WLADYSLAWA Iágiełá, przy obecnośći I. M. X. Iákubá Iánidłá, Práwá oboiego Doktorá, Kánoniká Sadeckiego, zacney Akádemiey Podkánclerzego, y ná ten czás Rektorá. Tákże przy obecnośći Ich Mośćiow Pánow Stárſzych; X. Bázylego Goliniá, w Piſmie ś. Doktorá, Kánoniká Krákowskiego: Marćiná Cámpiuſá Wadowity, Proboſzczá ś. Floryaná, Piſmá ś. Doktorá: Sebáſtyaná Krupki, Kánoniká Krákowskiego; Thomaſzá Swiniárskiego, Kánoniká Wieluńskiego; Iákubá Náymánowicá, Archydiákoná Pıleckiego, Práwá oboiego Doktorow: Sebáſtyaná Petrycego; Iána Mıtkowskiego; Kryſztophá Náymánowicá; Máćieiá Wońieyskiego, Lekárskiey náuki Doktorow: Andrzeiá Piotrkowczyká, Práwá oboiego Licenciatá, Symoná Zarcenſá, náuk wyzwolonych y Philozophiey Dziekáná. Tákże przy bytnośći Wielebney Kśieżey, Piſmá ś. Profeſſorow; Iákubá Turobolskiego, wſzytkich Swietych:

Iana Zaborowskiego, S. Anny, Proboſzczow: Dániela Sigoniuſá, świetego Floryaná Cuſtoſá; Fránćiſzká Boguckiego; Márćiná Gilewskiego; Márćiná Bloziuſá; Ianá Iowiuſá Leopolity; Ianá Præcláideſá; Woyćiechá Borowiuſá, S. Floryaná Kánonikow: Adámá Opátowiuſá; Szymoná Háliciuſá; Ianá Rybkowicá; Iákubá Vſtienſá; Zácháryaſzá Stárnigelá, świetey Anny Kánonikow: Adámá Stephánideſá; Bártłomieiá Wrześnáná; Woyćiechá Miernikowicá, Náuk wyzwolonych y Philozophiey, z Collegium mnieyſzego Profeſſorow. Y przy zgromádzeniu wſzytkich Pánow Akádemikow, ktorych ná ten czás do słuchánia tego poſtánowienia wtorego, zgromádził był I. M. Pan Rektor. Náoſtátek przy bytnośći Vrodzonych: Ierzego Nowodworskiego, Synowcá mego rodzonego, K. I. M. Káncelláryey Piſárzá; y Ierzego Tucholki, pokrewnego y Studentá mego Nowodworskiego; ktorzy byli świádkámi wſzytkiego poſtánowienia mego. Roku tyśiacnego ſześćſetnego dziewietnaſtego: w dzień świetey Petronelle, przypadáiacey vltima Maij, po przenachwálebnieyſzym Ciele Bożym.

## Zapis Ich Mći PP. Akádemikow, z Kśiąg Conſiſtorſkich.

DLa pewnieyſzego obwárowánia, wedle obyczáiu, Ich M. PP. Akádemicy, tákże v I. M. X. Ianá Zerzyńskiego Officiałá Krákowskiego, Práwnym ſpoſobem pytáni, zeználi to; że ná kázdy Rok bez wſzelákiey trudnośći, powinni będą, y máia oddawáć 420. złotych Polskich, I. M. X. Prowizorowi

*wizorowi Nowodworskiemu; iedne rate ná S. Ian Chrźćiciel, á drugą ná świeto Bożego Národzenia. Inße Condicye, y Confirmácya, wyrażona ieſt w Zapiśie, ktory ieſt wypiſány w Aktách Conſiſtorskich Krákowskich, Roku Páńskiego, 1621.*

## Conſens dobrowolny Ich M. PP. Akádemikow, ná ziſzczenie Fundáciey, I. M. Páná Káwálerá.

ACż przedtym nie wßytkiego piſano; bo wykłády piſmá, vſtnie tylko podawano, á ten wykład v Zydow CABALA, v Chrześćian dawnych, Trádicyą zwano. Teraz ácz kśiąg ták pełen świát, że do náuki predßey, vczącym ſie, bárzo záwadzáią; y nie pißáć to teraz ludźie, ále przepiſuią: Do tego, ácz nas Profeſſorow ták máło, á ták wiele roboty, że do śmierći robić, y Dyſcipuły vczyć, y Auditorom Lekcyą czytáć muśiemy, á tákiego chlebá nie mamy, ábyſmy Septuagenarios, áby kilkanaśćie lat przed śmierćią od Lekcyey, Diſputaciey vwolnić mogli, áby w pokoiu ſobie roboty ſwe zbieráli, vkłádáli, meditowáli, ſpiſowáli, y ſnadź przeto nas Fundatorowie ná vczeniu priuatim Dyſcipułow, y ná czytániu publicè Auditorom, á ná ſądzeniu o Kśięgách przywoznych, to ieſt, o vżywániu dobrych, á odrzucániu złych, áż do śmierći zábáwić chćieli: Iednák zá tákową pobudką I. M. Páná Káwálerá, do wßytkich myśli, iáko ſam náznáczył, Akádemia wßytká chętliwie ſie ofiárowáłá, y tym piſániem zgodney myśli ſwey, I. M'ci ośwśiádczyć nie omießkáłá.

## *Wśi Powiátu Tucholſkiego Szláchecki*e.

Przez mie

*MICHALA LEWALTA Iezierskiego, Sedziego Ziemskiego Tucholskiego*;

Ná żadánie

I. M. PANA BARTŁOMIEIA NOWODWORSKIEGO z Nowodworu, Káwálerá Máltáńſkiego, Zakonu ś. Ianá Chrzćićielá z Ieruzálem, K. I. M. Dworzániná, Kápitaná Hárcerſkiego; do ſławney Akádemiey Krákowſkiey podáne. Dniá 29. Octobrá. Roku 1619.

Cendá/ aliâs Nowodwor/ ſkąd Nowodworſki Káwáler.

Zalno.

Syczyny.

Slupy.

Tucholká.

Lubierzynek.

Grochowo.

Ogorzeliny.

Bedzmierowice.

Pruſſy.

Brzu-

Brzuchowo.
Drożdżynicá.
Jerzmanki.
Zalesie.
Zámárte.
Suminy.
Wieszczycz.
Kesowo wielkie.
Kesowo máłe.
Komorza wielka.
Komorza máła.
Rádzym.
Lyskowo.
Wełpin.
Głoszczewice.
Zapedowo.
Wysoka Polska.
Wysoka Zaborska.
Orlikowo.
Zábno.
Piechowice.
Czapiewice.
Czisowo.
Ossowo.
Chełmy wielkie.
Chełmy máłe.
Niezorawa.

Luto-

Lutomie.
Czárnowo.
Glisno.
Odry.
Cołdánki.
Białowieże ná Plebániæ Tuchol: należy.
Mokre.
Málechin.
Pámietowo.
Przyrowá.
Kliczkowy.
Jádámkowo.
Karczewo.

Actum Tucholiæ, Anno & die quo suprà.

Zbysławek / Nienikowo / Trutnowo / Wśi / do Klasztoru Pánieńskiego należą.

*Michał Lewalt Iezierski, Sedzia Ziemski Tucholski.*

*Ad Patruum Nepos Geor: Nowodworski.*

Marte præis, Maltæ, Lechiæ, non ære beabis
Craci & Academiam? nomina Diua feres?